Lulewicz, Henryk

Zjazd w Rudnikach we wrześniu 1572 roku

Przegląd Historyczny 91/2, 203-219

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

HENRYK LULEWICZ
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Zjazd w Rudnikach we wrześniu 1572 roku

Stosunkowo mało spektakularne wydarzenie, które miało miejsce na początku pierwszego bezkrólewia, zwane powszechnie zjazdem w Rudnikach wywołało dość duże zainteresowanie w historiografii. Podjęte wówczas decyzje dotyczące kontaktów dyplomatycznych litewsko–moskiewskich zwracały uwagę szczególnie historyków rosyjskich już w pierwszej połowie XIX stulecia, poczynając od N. M. K a r a m z i n a[1]. A wszystko za sprawą propozycji wysuniętej przez grupkę magnatów litewskich, zebranych w końcu września 1572 r. w Rudnikach, pod adresem cara Iwana IV w sprawie elekcji jego młodszego syna Fiodora na tron litewski. Równie wcześnie, około połowy XIX w., opublikowano też podstawowe do dzisiaj dokumenty dotyczące ówczesnych rokowań dyplomatycznych w tej kwestii[2]. Pomijając tu prezentowanie kolejnych pozycji bibliograficznych, które dotyczyły zjazdu rudnickiego, poprzestanę na przypomnieniu dwu ostatnich publikacji, które poszerzyły wiedzę na temat interesującego nas wydarzenia. Chodzi mianowicie o artykuł historyka rosyjskiego Borysa F l o r i i, omawiający wschodnią politykę magnatów litewskich w okresie pierwszego bezkrólewia[3]; jego główne tezy autor zawarł potem w większej pracy poświęconej stosunkom rosyjsko–polskim w drugiej połowie XVI i na początku XVII w.[4] Najświeższej daty i zarazem najobszerniej traktujący o zjeździe rudnickim artykuł historyka litewskiego Antanasa T y l i, został opublikowany w dwóch wersjach językowych: litewskiej i angielskiej[5]. Obaj autorzy, zgodnie z tym co sugerują tytuły ich prac, koncentrowali swoją uwagę na aspekcie zewnętrznym, a konkretnie na polityce

---

[1] N. M. K a r a m z i n, *Istorija gosudarstwa rossijskago*, St. Peterburg 1834, t. IX, s. 209 nn.

[2] *Akty otnosjaszczijesja k istorii Zapadnoj Rossii, sobranyje i izdannyje Archeograficzeskoju kommisjeju* (dalej: Akty ZR), St. Peterburg 1848, t. III, s. 162–163; *Historica Russiae Monumenta* (dalej: HRM), wyd. A. I. T u r g i e n i e w, St. Peterburg 1841, t. I, s. 225–232; *Skarbiec historii polskiej*, wyd. K. S i e n k i e w i c z, Paryż 1840, t. II, s. 63–77; *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, wyd. W. S. B r o e l – P l a t e r, Warszawa 1858, t. III, s. 20–21.

[3] B. N. F l o r i a, *Wschodnia polityka magnatów litewskich w okresie pierwszego bezkrólewia*, OiR t. XX, 1975, s. 45–67; ibidem przegląd literatury tematu.

[4] B. N. F l o r i a, *Russko–polskije otnoszentja i politiczeskoje razwitije Wostocznoj Ewropy wo wtoroj połowinie XVI — naczale XVII w.*, Moskwa 1978, s. 46–67.

[5] A. T y l a, *Lietuvos rytu politikos formavimas: 1572 m. rugsejo 24–27 d. Rudninku pasitarimas,* [w:] *Lietuvos Istorijos Metraštis 1994 metai*, Vilnius 1995, s. 5–21; i d e m, *The formation of Lithuanian eastern policy: the dietine of Rudninkai, September 24–27, 1573,* [w:] „Lithuanian Historical Studies", Vilnius, t. I, 1996, s. 22–37.

wschodniej, decyzji podejmowanych przez magnatów litewskich w Rudnikach. Jedynie Tyla podjął także próbę rekonstrukcji okoliczności, w jakich doszło do zjazdu w Rudnikach, zweryfikował listę jego uczestników oraz scharakteryzował ich postawy wobec propozycji elekcji carewicza. Jednocześnie zaznaczył, że o samym sejmiku w Rudnikach (terminem „sejmik" Tyla konsekwentnie określa bowiem interesujące nas wydarzenie) mamy mało informacji, a głównym źródłem wiedzy są dokumenty datowane w Rudnikach. Dodać tu wypada, że owe dokumenty, zwłaszcza dotyczące kontaktów dyplomatycznych elity litewskiej z Moskwą, zachowały się przeważnie w postaci kopii, albo jako części gramot carskich zawierających odpowiedzi na listy strony litewskiej. Wypada w tym miejscu zgodzić się z opinią Tyli o zasadniczo ubogiej bazie źródłowej naświetlającej sam przebieg oraz problematykę narad Litwinów w Rudnikach. Dlatego kilka niewykorzystanych dotychczas przez historyków oryginalnych aktów datowanych w Rudnikach, które udało się wyszperać w archiwach polskich w trakcie wieloletnich kwerend, a które rozszerzają naszą wiedzę także o decyzje tam podejmowane w sprawach wewnętrznych, uprawnia mnie do rozważenia na nowo całej problematyki związanej z tym zjazdem. Jest to tym bardziej uzasadnione, że poprzednicy nie uniknęli omyłek i błędnych interpretacji źródeł. Warto ponadto zastanowić się nad znaczeniem zjazdu rudnickiego nie tylko w aspekcie polityki zewnętrznej, ale również o jego konsekwencjach dla wewnętrznych układów i to zarówno z perspektywy litewskiej, jak i wzajemnych relacji w ramach wspólnego polsko–litewskiego państwa. Bez odpowiedzi pozostaje dotychczas także zasadnicze pytanie, czym był ów zjazd w Rudnikach w realiach ustrojowych Rzeczypospolitej, świeżo przecież spojonej w Lublinie w państwo typu federacyjnego?

Przyjrzyjmy się więc zjazdowi w Rudnikach poprzez dokumenty oraz samym dokumentom, które w jego trakcie powstały. Najpierw jednak kilka słów na temat okoliczności poprzedzających zjazd. W pierwszych miesiącach po śmierci Zygmunta Augusta, kiedy poszczególne prowincje, województwa i ziemie Rzeczypospolitej zbierały się, aby się naradzić nad zaistniałą sytuacją, na zjeździe senatorskim w Grodnie 13 sierpnia 1572 spotkało się także dwunastu czołowych dostojników litewskich. W obecności posłów wysłanych przez zjazd Wielkopolan, który zwołał uprzednio do Łowicza prymas Jakub Uchański, Litwini w Grodnie postanowili „dla pilnych a prawie gwałtownych potrzeb opatrzenia granic i zamków pogranicznych, za spolną namową i zezwoleniem — — nabyć pieniędzy na dobra stołu Króla JM"[6]. Potwierdzili oni także udział swoich przedstawicieli w uzgodnionym wcześniej wspólnym polsko–litewskim zjeździe zwołanym na 24 sierpnia tego roku do Knyszyna, w celu ustalenia czasu i miejsca elekcji nowego władcy[7]. W liście datowanym z Grodna do koronnych partnerów z Małopolski Litwini przedstawili także swoje postulaty do rozpatrzenia w Knyszynie: „Iżeśmy jeszcze i sejmików powiatowych u siebie nie mieli, które mają uprzedzić sejm na elekcyją nowe[g]o pana, aniśmy się też jes[z]cze z młodszą bracią naszą stanu szlacheckie[g]o zmawiali, ani zjeżdżali dla spolnych namów około opatrzenia granic i zamków pogranicznych i innych potrzeb ziemskich. A to nie prze co inne[g]o jedno nie chcąc się wniwecz wdawać przeciwko postanowieniu na

[6] BUW rkps 44, k. 28–28v.

[7] Problematykę szlacheckich zjazdów w Koronie w okresie dwóch pierwszych bezkrólewi, w tym także w Łowiczu oraz Knyszynie, wyczerpująco omówiła w swej pracy E. D u b a s – U r w a n o w i c z, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.

uniej opisane[g]o bez spolnego porozumienia z W[asz]mościami"[8] — dodawali przy tym lojalnie. Zjazd knyszyński, który w praktyce zgromadził tylko delegacje senatorów z Małopolski i Wielkiego Księstwa, w uchwale datowanej 31 sierpnia 1572 wyznaczył sejm elekcyjny na 13 października tego roku między Lublinem a wsią Bystrzycą, co jak wiadomo nie doszło do skutku. Natomiast w przedmiocie postulowanym przez Litwinów uczyniono dla nich wyjątek, motywując to tym, iż w Wielkim Księstwie „stan rycerski żadnych sejmów do te[g]o czasu bez sejmików miewać nie zwykł" i zwołano we wszystkich tamtejszych województwach na 14 września 1572 sejmiki poprzedzające sejm elekcyjny[9]. W wyznaczonym terminie w Wilnie zebrało się nawet kilku czołowych senatorów Wielkiego Księstwa, w tym dwaj biskupi: wileński Walerian Protasewicz i żmudzki Jerzy Pietkiewicz, trzech wojewodów: wileński Mikołaj Radziwiłł „Rudy", który był jednocześnie kanclerzem, trocki Stefan Zbaraski oraz mścisławski Jerzy Ościk, a także kasztelan połocki Jerzy Zenowicz, podskarbi Mikołaj Naruszewicz oraz syn „Rudego", ówczesny podczaszy i hetman polny Krzysztof Radziwiłł, do których dojechał dopiero 15 września wracający z Knyszyna starosta żmudzki i marszałek ziemski Jan Chodkiewicz. Sejmik jednak nie odbył się, a to ze względów formalnych, gdyż jak napisano w liście datowanym tegoż dnia do Małopolan, zbyt późno przyniesiono do Wilna listy sejmikowe. Dodatkowych argumentów przemawiających za przełożeniem terminu sejmiku dostarczyły szerząca się zaraza morowa oraz przybycie gońca moskiewskiego. W Wilnie wysłuchano jednak relacji Chodkiewicza ze zjazdu w Knyszynie i postanowiono odłożyć obrady o tydzień i przenieść je do podwileńskich Rudnik[10]. Zaznaczono przy tym, że z powodu niezbędnej obecności w Rudnikach starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza, sejmik ziemi żmudzkiej przełożony został na jeszcze dalszy termin. Nie są to zresztą jedyne przekazy o sejmikach wojewódzkich na Litwie w owym czasie. W księdze grodzkiej słonimskiej z lat 1560–1574 zachował się, niestety częściowo uszkodzony, zapis pod datą 17 września 1572, świadczący, iż tego dnia lub w dniach poprzedzających miał miejsce sejmik nowogródzki w jakichś nieznanych bliżej Moszeiczach (?) z udziałem co najmniej jednego senatora, Hrehorego Wołłowicza, kasztelana nowogródzkiego i zarazem starosty słonimskiego oraz *pri bytnosti ich m*[i]*ł*[o]*sti* [panow wradnikow — H L] *ziemskich i kgrodskich i s pany szlachtoju powietu nowgorodskog*[o][11].

Zebrani w Rudnikach określali w dokumentach swoje zgromadzenie następująco: „na sejmiku naszym w Rudnikach"[12], także *u Rudnikach — — na sojmiku wilenskoje i trockoje ziemli i wsim powietom ku nim na*[leżaczim][13] oraz *w Rudnikach na sojmiku wilenskom i trockom*[14]. Litwini w owym czasie korzystali dość często, np. w grudniu 1571 r.

---

[8] BJag. rkps 2198, s. 234–237, kopia listu senatorów litewskich do senatorów koronnych, Grodno, 13 sierpnia 1572.

[9] BJag. rkps 2198, s. 251–253; także BUW rkps 44, k. 7v–8.

[10] BJag. rkps 2198, s. 277–282, kopia listu senatorów litewskich do senatorów małopolskich, Wilno, 15 września 1572; *Uchansciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego*, wyd. T. W i e r z b o w s k i, Warszawa 1884, t. I, s. 167–168, list senatorów litewskich do prymasa Jakuba Uchańskiego i senatorów wielkopolskich, Wilno, 14 września 1572.

[11] Nacyjanalny Gistaryczny Archiu Bielarusi (dalej: NGAB) w Mińsku, fond 1737, opis 1, nr 1, k. 376.

[12] BCzart. 1585, k. 172; HRM I s. 225.

[13] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (dalej: AMCH) rkps 934 bez paginacji.

[14] BCzart., depozyt Muzeum Narodowego w Krakowie 1025 bez pag.

w trakcie kampanii przed ostatnim sejmem za życia Zygmunta Augusta, z wojewódzkiego sposobu odbywania sejmików. Jednak formuła wspólnego sejmiku dwóch górnych województw Wielkiego Księstwa wydaje się dość dziwna i nieco podejrzana. W nieodległym przecież czasie przed reformami Zygmunta Augusta oba województwa — wileńskie i trockie, określane czasami powiatami, wraz ze Żmudzią stanowiły trzon terytorialny Litwy. Taka forma sejmiku dwóch górnych województw była więc zapewne tylko werbalną przykrywką dla instytucji, której ustrój sejmikowy Wielkiego Księstwa nie przewidywał, a która w istocie miała wyrażać opinię miarodajną dla szlachty całego kraju. Najwcześniejszy znany dokument, który datowano w Rudnikach 25 września 1572 informuje, że zebrało się tam dziesięciu senatorów litewskich oraz jakieś bliżej nieokreślone grono szlachty, z pewnością była tam np. klientela szlachecka towarzysząca zwykle magnatom w ich orszakach przy okazji wszelkich zjazdów[15]. Spośród dostojników średniego szczebla potwierdzona jest obecność w Rudnikach co najmniej dwóch znanych pisarzy litewskich, mianowicie Michała Haraburdy[16] oraz Macieja Sawickiego[17]. Taki skład obradujący potwierdza także późniejszy o lat dziesięć przekaz literacki autorstwa Litwina Andrzeja Rymszy, który na wiosnę 1583 r. ukończył obszerny poemat opiewający czyny wojenne z lat 1572–1582 swego chlebodawcy Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", wtedy już kasztelana trockiego oraz hetmana polnego, pt. „Deketeros akroama, to jest dziesięćroczna powieść wojennych spraw..." Otóż jedna z notat marginalnych, w które Rymsza zaopatrzył swój utwór brzmi: „Zjazd panów rad litew[skich] i s[z]lachty w Rudnikach 21 września ro[ku] 1572"[18]. Owe marginalia nadają jednocześnie utworowi Rymszy cechy diariusza i w przypadku cytowanego zapisu sugerować mogą także obecność poety w Rudnikach w orszaku Radziwiłła. Rymsza podał nawet datę dzienną rozpoczęcia konwentyklu rudnickiego, zgodną z decyzją pierwotnie podjętą w Wilnie, choć w istocie zaczął się on trzy dni później. Warto zauważyć, że użył na jego określenie terminu „zjazd", zapewne jego zdaniem lepiej oddający charakter zgromadzeń elity litewskiej, które nie przystawały do modelu ustroju sejmikowego, a które dość często miały miejsce w Wielkim Księstwie w okresie dwóch pierwszych bezkrólewi.

Zjazd w Rudnikach rozpoczął się 24 września 1572 od wysłuchania *publice* gońca moskiewskiego Wasyla Małygina (*vel* Małychina), który przyniósł listy od cara do zmarłego przed ponad dwoma miesiącami Zygmunta Augusta, także gramotę do senatorów koronnych i litewskich oraz glejt (list żelazny) na wspólne polsko–litewskie poselstwo. Przysłania takiego poselstwa do Moskwy car wręcz się domagał, grożąc w przeciwnym wypadku wznowieniem działań wojennych w Inflantach. Pisma te zostały otwarte i przeczytane, przy czym trzy listy carskie do zmarłego króla czytano „tylko radzie w zawarciu", czyli bez obecności szlachty. O tym wszystkim, jak również o prośbach Litwinów w sprawie pomocy finansowej niezbędnej dla wzmocnienia obrony Inflant oraz o przesunięcie na czas dalszy terminu elekcji ustalonego na zjeździe w Knyszynie informuje pierwszy dokument sporządzony w Rudnikach 25 września 1572, mianowicie list senatorów litewskich

[15] BCzart. 1585, k. 172–172v, 176v.

[16] Ibidem, k. 174.

[17] *Polskie przypadki Henryka Wolfa z Zurychu. Dziennik podróży z lat 1570–1578*, oprac. L. K i e n i e w i c z, Warszawa 1996, s. 22, 59.

[18] A. R y m s z a, *Deketeros akroama, to jest dziesięćroczna powieść wojennych spraw oświeconego książęcia i pana, pana Krzysztofa Radziwiłła*, Wilno 1585, s. 4.

do koronnych przesłany razem ze wspomnianymi wyżej gramotami carskimi do Polski. Treść tego listu doszła do naszych czasów w postaci osiemnastowiecznego wypisu Albertrandiego z archiwum watykańskiego[19], na którego podstawie w XIX w. jako pierwszy opublikował go Aleksander T u r g i e n i e w w swoim wydawnictwie „Historica Russiae Monumenta"[20]. Co istotne, przekaz ten zachował nazwiska dziesięciu senatorów obecnych wtedy w Rudnikach, w imieniu których go wystawiono, mianowicie trzech biskupów — wileńskiego Waleriana Protasewicza, żmudzkiego Jerzego Pietkiewicza, oraz nominata kijowskiego Mikołaja Paca, dalej czterech wojewodów — wileńskiego i zarazem kanclerza Mikołaja Radziwiłła „Rudego", trockiego Stefana Zbaraskiego, smoleńskiego Hrehorego Wołłowicza i mścisławskiego Jerzego Ościka oraz kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza, a także dwóch ministrów — podskarbiego ziemskiego Mikołaja Naruszewicza i marszałka nadwornego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę". Ponadto list ów, wysłany z Rudnik do „rad koronnych", wyjaśniał w pewnej mierze powody, dla których zjazd odbywał się w zagubionych pośród puszcz podwileńskich Rudnikach, a nie w Wilnie. Samo miejsce zjazdu nadawało mu nieco później, zwłaszcza w kontekście dosyć tajemniczych dla strony polskiej rokowań z Moskwą, znaczenie wręcz spisku. Atmosfera sensacji wokół zjazdu rudnickiego doprowadziła w okresie sejmu konwokacyjnego w styczniu 1573 r. do pewnych perturbacji we wzajemnych relacjach polsko–litewskich oraz wywołała zamieszanie wewnątrz elity senatorskiej Wielkiego Księstwa. Tymczasem Litwini wyjaśniali w swoim liście, że celowo nie dopuścili gońca moskiewskiego do Wilna, aby w domyśle uniemożliwić mu realizację zadań wywiadowczych, które jak wiemy, w ówczesnej dyplomacji moskiewskiej stały często na pierwszym miejscu przed zadaniami dotyczącymi kontaktów *stricte* dyplomatycznych. W istocie również owego gońca Wasyla Małygina (*vel* Malychina) car posłał *dla podlinnych wiestiej*, przede wszystkim dla sprawdzenia powtarzających się słuchów o chorobie króla[21]. Ponadto latem i jesienią 1572 r. Wielkie Księstwo było objęte epidemią zarazy. Jak pisano w interesującym nas liście nastąpiło „wielkie zapowietrzenie niemal po wszystkich miejscach w tym tu państwie"[22], toteż unikano raczej zbierania się w dużych skupiskach ludzkich, a za takie uznać należy stołeczne Wilno. W tych okolicznościach drewniany dwór myśliwski Jagiellonów w Rudnikach wydawał się więc bezpiecznym i wcale wygodnym azylem dla odbywania poufnych narad elity litewskiej. Odwiedzający to miejsce w połowie grudnia 1572 r. helwecki podróżnik Henryk Wolf zauważył, że dwór byl otoczony mniejszymi izbami zbudowanymi dla senatorów, którzy się tutaj niekiedy naradzali. Natomiast sam zjazd rudnicki, zapewne opierając się na informacjach dostarczonych przez tuziemców, nazwał on łacińskim terminem *conventus generalis*[23], zarezerwowanym ówcześnie raczej dla określania sejmów.

Kolejne dwa dokumenty, zachowane do dziś w oryginałach, wystawiono w Rudnikach 26 września 1572. Obydwa dotyczą tej samej sprawy, mianowicie pierwszy to list (przywilej) zastawny „panów rady" na starostwo żyżmorskie dla Krzysztofa Radziwiłła,

---

[19] BCzart. 1585, k. 172–176v.

[20] HRM I s. 225–228; także *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, wyd. H. d e N o a i l l e s, Paris 1867, t. III, s. 177–181.

[21] *Pamjatniki istorii Wostocznoj Ewropy* t. II: *Wypiska iz Posolskich knig o snoszentjach Rossijskogo gosudarstwa s Polsko–Litowskim za 1487–1572 gg.*, Moskwa–Warszawa 1997, s. 271.

[22] BCzart. 1585, k. 174v.

[23] *Polskie przypadki Henryka Wolfa z Zurychu*, s. 22, 25, 61.

podczaszego i hetmana polnego litewskiego, oddane mu na trzy lata w sumie 2000 kop groszy litewskich[24]. Drugi z owych dokumentów to list–mandat tychże samych „panów rady" do dotychczasowego dzierżawcy żyżmorskiego Macieja Żalińskiego, który byl zarazem łożniczym (podkomorzym nadwornym koronnym) niedawno zmarłego króla oraz starostą tucholskim, przedborskim, dzierżawcą mścibohowskim i dorsuniskim, aby ustąpił Żyżmory Radziwiłłowi[25]. Z obydwoma powyższymi wiąże się tematycznie trzeci list „panów rady" — także oryginał — datowany w Rudnikach 27 września 1572, informujący poddanych włości żyżmorskiej o przekazaniu tej dzierżawy Radziwiłłowi i nakazujący posłuszeństwo wobec niego[26]. Nawiasem mówiąc, decyzja odebrania dzierżawy żyżmorskiej Żalińskiemu przyszła Litwinom tym łatwiej, iż był on Polakiem i — sądząc chociażby po liczbie posiadanych starostw i dzierżaw — jednym z dworskich faworytów Zygmunta Augusta. Później zresztą odebrano mu także kolejne dzierżawy litewskie — Dorsuniszki i Mścibohów, ale krzywda z tego powodu raczej mu się nie stała, bo rychło został kasztelanem gdańskim (1574–1602)[27].

Wszystkie trzy omawiane dokumenty spisane zostały skoropisem w języku ruskim. Dwa pierwsze są dziś, niestety, lekko uszkodzone z powodu wykruszenia się papieru w miejscach zgięć oraz na krawędziach kart. Strata jest tym większa, że uszkodzenia w pierwszym z dokumentów objęły fragment objaśniający decyzje podjęte w Rudnikach w kwestiach finansowych i wojskowych. Z grubsza sens owego fragmentu można odtworzyć w sposób następujący: *zjechawszisja nam niekotorym do Wilni a pot*[om tut do Rudnik — H L] *dla namow w potrebach Reczipospolitoje, jakoż mieżi inszimi reczmi gołowniejszuju pot*[rebu — —]; dalej pisano o konieczności opatrzenia zamków pogranicznych ludźmi, strzelbą i żywnością, aby ich nie posiadł nieprzyjaciel, uzyskania pieniędzy na wypłacenie zaległego żołdu żołnierzom zaciężnym jezdnym, także rotmistrzom pieszym i puszkarzom na zamkach oraz na przeprowadzenie nowych zaciągów — *na takowyje wsi pilnyje potreby ziemskije nie moguczi ni otkol p*[ie]*n*[ie]*ziej nabyti zwol*[ili] *jesmo i odnostajnie pustili w zastawu kolko zamkow, dworow i wołostiej Wielikogo Kn*[ia]*zstwa Litowskogo*[28].

Rzecz szła zatem już nie o jedne Żyżmory, ale dotyczyła co najmniej kilku zamków, dworów i włości należących do domeny hospodarskiej, w tym, jak powiada jeden z dokumentów dotyczących zastawu Żyżmor, *i na starostwo gorodienskoje wżo p*[ie]*n*[ie]*ziej niemałaja suma jest wzjat*[*a*] *i dochody togo starostwa w niej zawieli jesmo*[29]. Można zresztą wskazać w miarę dokładnie owe zastawione dobra królewskie, gdyż panowie rada zastrzegli w przywileju dla Radziwiłła na Żyżmory wyjednać u przyszłego króla potwierdzenia dla zastawów dokonanych w Rudnikach oraz ich posiadanie do czasu zwrócenia sum

---

[24] AMCH nr 934 bez paginacji. List ów funkcjonuje niestety w opisach archiwalnych z błędną datą roczną 1575 r.

[25] BCzart., depozyt MN w Krakowie 1025 bez paginacji.

[26] AMCH nr 934 bez paginacji.

[27] *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy* t. V, oprac. K. M i k u l s k i, Wrocław 1990; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy* t. X, red. A. G ą s i o r o w s k i, Kórnik 1992. Jako ostatnią na Litwie utracił M. Żaliński dzierżawę mścibohowską, bowiem Henryk Walezy w liście datowanym z Krakowa niechybnie wiosną 1574 r. [b. d. i m.] poinformował go, że przekazał Mścibohów z Jałówką w dzierżawę kasztelanowi wileńskiemu Janowi Chodkiewiczowi, po uprzednim zwrocie sumy zastawnej w wysokości 3990 kop gr litewskich — cf. Lietuvos Mokslu Akademijos Biblioteka (dalej: LMAB) w Wilnie, f. 16–25, k. 1.

[28] AMCH nr 934 bez paginacji.

[29] BCzart., depozyt MN w Krakowie 1025 bez paginacji.

dzierżawnych ze skarbu państwowego. Gwarancje te były potem raczej wiernie dotrzymywane i dałoby się je odtworzyć na podstawie przywilejów konfirmacyjnych Henryka Walezego, a nawet jeszcze Stefana Batorego na owe dobra, gdyż wpisywano je do Metryki Litewskiej. Oto przykład, chociaż wzięty akurat spoza ksiąg metrycznych. Zachowała się pisemna petycja jednego z czołowych magnatów litewskich — starosty żmudzkiego, marszałka ziemskiego, administratora i hetmana inflanckiego Jana Chodkiewicza, sporządzona najpóźniej w czasie sejmu koronacyjnego Henryka Walezego, czyli wczesną wiosną (luty–kwiecień) 1574 r., wyliczająca jego zasługi osobiste oraz członków jego rodziny wobec króla i ojczyzny w czasie bezkrólewia i przedkładająca niejako królowi rachunek do spłacenia. Jeden z postulatów dotyczył dóbr Metele, *ut quae in interregno mihi a Senatu Lit*[uaniae] *6000 flore*[norum] *oppignorata ut M*[ajes]*tas ratificare dignetur*. Dalej Chodkiewicz domagał się także konfirmacji królewskiej na dobra dla swych braci stryjecznych, mianowicie dla Andrzeja Chodkiewicza na Mohylów i Aleksandra Chodkiewicza na wspomniane wyżej Grodno, a nawet dla Wojny, zapewne Wawrzyńca, podskarbiego nadwornego i pisarza litewskiego, jak go określał Chodkiewicz: *amico meo ut eius capitaneatus confirmetur humillime peto*[30]. Tylko na tej niedoskonałej podstawie wpływy skarbu litewskiego z tytułu zastawów dóbr królewskich podjętych w Rudnikach można szacować na co najmniej kilkanaście tysięcy kop groszy litewskich. Dodatkowym źródłem dochodów skarbu litewskiego w okresie pierwszego bezkrólewia było cło obciążające kupców, ustanowione jeszcze przez Zygmunta Augusta, a jak powiada przekaz z początku panowania Stefana Batorego „na zjeździe senatorów w Rudnikach nieodwołane"[31]. Wiadomo, że podskarbi ziemski Mikołaj Naruszewicz, powołując się na uchwałę podjętą na wspólnym polsko–litewskim zjeździe w Knyszynie, nakazał 7 września 1572 Żydom mytnikom arendującym owo cło, wypłacenie 4000 kop groszy litewskich Janowi Chodkiewiczowi jako administratorowi i hetmanowi inflanckiemu *na otprawu pernawskuju*[32]. Natomiast uzyskane w wyniku decyzji finansowych zjazdu rudnickiego sumy przeznaczono przede wszystkim na poprawę zaopatrzenia oraz wzmocnienie załóg zamków na granicy Wielkiego Księstwa z Moskwą poprzez przeprowadzenie zaciągów żołnierzy, *kotorym jesmo na zamki ukrainnyje służbu pripowiedali, tak jezdnym, jako i pieszlim*[33]. Odwołam się jeszcze do przekazu poetyckiego Andrzeja Rymszy, dotyczącego omówionych wyżej aspektów obrad zjazdu w Rudnikach. Odnośny cytat brzmi:

„Potym z namowy spolnej wielkich małych stanów
Jęto pieniędzy prosić u niektórych panów
by dali ku obronie pospolitej rzeczy"[34].

Z rozliczenia między skarbem litewskim a Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem", podczaszym i hetmanem polnym, dokonanego za podskarbiostwa Mikołaja Naruszewicza 30 grudnia 1573, wiemy z kolei, że *za postanowienjem ich miłosti panow rad Wielikogo Knjazstwa Litowskogo zjezdu sojmiku proszłogo rudnickogo w roku 1572* przypowiedziano mu zaciągnięcie roty jezdnej liczącej 250 koni. Według tegoż samego postanowienia

[30] AP w Krakowie, Zbiór Rusieckich 59, s. 35.

[31] M. B a l i ń s k i, *Historia miasta Wilna*, Wilno 1837, t. II, s. 156–157.

[32] LMAB, f. 16–42, k. 48.

[33] BCzart., depozyt MN w Krakowie 1025 bez paginacji.

[34] A. R y m s z a, *Deketeros akroama*, s. 4.

określono żołd dla jego pocztu w wysokości 5 kop groszy litewskich dla każdego konia za okres jednej ćwierci. Krzysztof Radziwiłł rozpoczął służbę ze swoją rotą od 13 grudnia 1572[35]. Młodemu Radziwiłłowi podlegały podczas pierwszego bezkrólewia również inne oddziały jazdy. Chodzi przynajmniej o jeszcze jedną rotę Krzysztofa Zenowicza, starosty czeczerskiego i propojskiego, liczącą 150 koni, której *ot ich m*[i]*ł*[o]*stiej panow rad służba jest pripowiedana*. Wszystko wskazuje na to, że i w tym przypadku list przypowiedni wystawiono na podstawie decyzji podjętej w Rudnikach, chociaż Radziwiłł dopiero uniwersałem z 17 stycznia 1573, czyli stosunkowo późno, naznaczył miejsce zbierania się roty Zenowicza w dzierżawach Huby i Wilejka[36].

Omówione wyżej trzy oryginalne dokumenty w sprawie zastawu dzierżawy żyżmorskiej pozwalają także na precyzyjną weryfikację dostojników litewskich uczestniczących w podejmowaniu decyzji w Rudnikach. Wszystkie bowiem mają intytulacje wymieniające imiona, nazwiska i tytuły dostojników, w imieniu których je wystawiono. Ponadto zachowały się na nich, na ogół czytelne, odciski pieczęci i autografy senatorów, którzy rzeczywiście byli w Rudnikach i powyższe dokumenty sygnowali. Pierwsza refleksja dotyczy spostrzeżenia, że lista wymieniona w instytulacji nie pokrywa się ściśle z sygnatariuszami owych dokumentów. Po drugie, nie budząca zastrzeżeń lista senatorów przebywających w Rudnikach w dniach 26–27 września, różni się istotnie od tej z 25 września, znanej z listu do senatorów koronnych. Brakuje przede wszystkim na owych dokumentach podpisu i pieczęci pierwszego senatora duchownego, mianowicie biskupa wileńskiego Waleriana Protasewicza, chociaż nadal był on wymieniany w instytulacji. Stąd płynie wniosek, że Protasewicz, jeśli w ogóle byl obecny w Rudnikach, to po pierwszym dniu wyjechał z nich i w drugiej części zjazdu nie brał udziału. Jego nieobecność w dalszych obradach potwierdza i to, że przed pieczęciami sygnatariuszy omawianych dokumentów pierwsze miejsce tradycyjnie przynależące biskupom wileńskim, pozostawiono puste. Podobnie z nieznanego powodu opuścił Rudniki marszałek nadworny Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka", gdyż nie ma śladu ani jego pieczęci, ani podpisu, ani nawet nie wymieniano go w formule intytulacyjnej dokumentów związanych z zastawą Żyżmor. Pozostałych ośmiu senatorów, w tym biskupi: żmudzki Jerzy Pietkiewicz i nominat kijowski Mikołaj Pac, wojewodowie: wileński i zarazem kanclerz Mikołaj Radziwiłł „Rudy", trocki Stefan Zbaraski, smoleński Hrehory Wołłowicz, mścisławski Jerzy Ościk oraz kasztelan miński Jan Hlebowicz i podskarbi ziemski Mikołaj Naruszewicz — z pewnością uczestniczyło w zjeździe rudnickim przez cały czas obrad, czyli w okresie 24–27 września 1572. Kolejnych czterech dostojników litewskich, mianowicie Jan Chodkiewicz, starosta żmudzki i zarazem marszałek ziemski, a także trzech kasztelanów: żmudzki Mikołaj Talwosz, połocki Jerzy Zenowicz i brzeski Jan Hajko przybyło do Rudnik na końcową część zjazdu[37]. Rekapitulując, stwierdzamy, że zjazd w Rudnikach rozpoczął się w obecności dziesięciu senatorów, natomiast kończył obrady przy uczestnictwie dwunastu, a w sumie mogło w nim brać udział aż czternastu panów radnych. Nadmienić tylko wypada, że w Wielkim Księstwie było wówczas wszyst-

[35] *Akty Južnoj i Zapadnoj Rossii*, St. Peterburg 1863, t. I, s. 192–193. Akt drukowany na podstawie zachowanego wówczas oryginału w Imperatorskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu.

[36] AGAD, AR dz. II, nr 88.

[37] Listę senatorów obecnych w Rudnikach w dniach 26–27 września 1572 opracowano na podstawie odcisków pieczęci oraz autografów zachowanych pod trzema dokumentami dotyczącymi zastawu starostwa żyżmroskiego. Zobacz: AMCH nr 934 bez paginacji oraz BCzart., depozyt MN w Krakowie 1025 bez paginacji.

kiego 26 senatorów, ale uwzględniając w tej liczbie także Litwinów zajmujących krzesła senatorskie wtedy już koronne, jak wymieniany wyżej nominat kijowski Mikołaj Pac, czy kasztelan kijowski Paweł Sapieha. Nietypowy to sejmik, chociażby nawet dwóch głównych województw, który skupił ponad połowę elity politycznej kraju, w tym w zasadzie wszystkich decydentów. Na dobrą sprawę spośród czołówki senatorów litewskch w Rudnikach nie było tylko kasztelana trockiego i zarazem podkanclerzego Ostafiego Wołłowicza, gdyż Hrehory Chodkiewicz, kasztelan wileński i hetman wielki, dożywał swoich dni i nie uczestniczył w życiu publicznym ze względu na podeszły wiek. Niektórzy z nieobecnych, jak wojewoda witebski Stanisław Pac oraz kasztelan i starosta mścisławski Iwan Sołomerecki z uwagi na frontowe położenie zleconych ich pieczy zamków rzadko kiedy je opuszczali. Inni, jak pokazuje przykład Hrehorego Wołłowicza, kasztelana nowogródzkiego, brali chyba udział w sejmikach swoich województw, jeśli takowe się odbywały.

Najbardziej niejasny i pogmatwany wątek zjazdu rudnickiego stanowi owa sensacyjna propozycja odrębnej elekcji carewicza Fiodora na tron litewski, która przesłaniała dotychczas wszelkie pozostałe jego aspekty. Jeszcze więcej zamieszania w tej materii przysporzyły niepewne przekazy źródłowe, na których poprzednicy opierali swoje sądy. Korzystano bowiem głównie z dwóch przekazów, z których jeden jest minutą listu, jaki zamierzano wysłać z Rudnik do cara, a drugi ewidentną fałszywką opartą być może na jakimś wariancie poprzedniego, przesłaną następnie w formie donosu do Polski przez jednego z uczestników zjazdu rudnickiego, mianowicie kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza. Ponadto niezależnie od poprzedniego również książę Jerzy Olelkowicz Słucki zdradzał tajemnice litewskie Polakom. Obydwaj magnaci skłóceni z innymi przedstawicielami elity litewskiej, choć obydwu starano się pozyskać dla planów polityki wschodniej, postanowili w ten sposób odegrać się i jednocześnie zasłużyć na uznanie, a być może także wsparcie polityczne w Polsce. Obydwaj zresztą byli spowinowaceni z koronnymi rodami magnackimi, gdyż Słucki miał za żonę wojewodziankę krakowską Katarzynę Tęczyńską, zaś Hlebowicz — wojewodziankę inowrocławską Katarzynę Krotoską. Apogeum skandalu wokół tajemniczych kontaktów Litwinów z Iwanem Groźnym przypadło dopiero kilka miesięcy po zjeździe rudnickim w czasie zjazdu konwokacyjnego na początku 1573 r. Spójrzmy jak tę aferę relacjonował Reinhold H e i d e n s t e i n: „W tajemnem poselstwie Jerzy ks[iążę] Słucki dawał znać o rzeczach rzucających barzo złe światło na Litwę, że po śmierci królewskiej posłali list do Moskiewskiego proponując mu koronę. Książę donosił o tem już to dla zaskarbienia sobie zasług u stanów, już to przez nienawiść Chodkiewiczów. Pisał dalej, że panowie litewscy dobra królewskie w zastaw dają, miewają zjazdy bez wiedzy szlachty, które jeżeli im pozwolone być mają trzeba przynajmniej aby na nich byli posłowie z Korony dla śledzenia i doniesienia tych praktyk litewskich”[38]. Zachowały się także dwa niezależne przekazy donosu, jaki przesłał w tej sprawie na sejm konwokacyjny Jan Hlebowicz, które przynoszą znacznie więcej szczegółów niż relacja Heidensteina. Pierwszy znajduje się w manuskrypcie proweniencji wielkopolskiej zawierającym diariusz konwokacji warszawskiej 1573 r., który należał w początku XVIII w. do Andrzeja Tuczyńskiego, starosty powidzkiego, a w 1714 r. wypożyczony został przezeń Maciejowi Mycielskiemu, cześnikowi wschowskiemu. Konkretnie chodzi o „List panów litew[skich] do Moskiew-

[38] R. H e i d e n s t e i n, *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti, libri XII*, Frankfurt am Mein 1672, s. 18. Cytowany fragment według tłumaczenia w wyciągach Tadeusza B i l i ń s k i e g o — BPAN w Krakowie 1042, k. 98–98v.

skie[g]o pisany a do panów rad koronnych przesłany na konwokacyją warsz[awską], który był u wielu ich w podezr[z]eniu"[39]. Rzec by można, że podejrzany słusznie, bo w rzeczywistości jest to dokument niewątpliwie spreparowany, tłumaczony na polski z zachowaniem oryginalnego brzmienia pewnych formuł jak intytulacja oraz datowany z Rudnik z błędną datą miesięczną 27 października (winno być września) 1572. Natomiast sama treść listu została ograniczona do informacji o wysłaniu pisarza litewskiego Michała Haraburdy w poselstwie do Iwana IV z propozycją elekcji carewicza Fiodora „na wielkie księstwo litewskie", oczywiście pod pewnymi warunkami, które bardzo ogólnie wymieniono. Sprowadzały się one do zagwarantowania wolności, praw i swobód litewskich nie tylko przez potencjalnego elekta, ale również przez samego cara i jego starszego syna Iwana. W postaci, w jakiej ten list zachował się dzisiaj, raczej nigdy nie zostałby wysłany do Moskwy, gdyż z wielu powodów nie byłby wiarygodny dla strony rosyjskiej. W tym przypadku co najwyżej można mówić o jakiejś przeróbce projektu lub minuty zamierzonego dokumentu dyplomatycznego, którą spreparowano zapewne na użytek propagandy politycznej[40]. Potwierdza to ponadto pewna rozbieżność występująca w treści listu, gdyż jak wynika z intytulacji ową propozycję projektowano złożyć w imieniu trzynastu wielmożów litewskich, podczas gdy widniało pod nią tylko siedem pieczęci, mianowicie: nominata kijowskiego Mikołaja Paca, wojewodów: wileńskiego Mikołaja Radziwiłła „Rudego", trockiego Stefana Zbaraskiego, mścisławskiego Jerzego Ościka, starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza, kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza i krajczego Jana Kiszki. Obecność w Rudnikach wymienionych sygnatariuszy owej fałszywki, oprócz Kiszki poświadczonego tutaj po raz pierwszy, nie budzi wątpliwości i została wyżej potwierdzona. Spośród uczestników zjazdu rudnickiego wymienionych w intytulacji owego aktu brakuje pieczęci biskupa żmudzkiego Jerzego Pietkiewicza, dwóch kasztelanów: żmudzkiego Mikołaja Talwosza i połockiego Jerzego Zenowicza, podskarbiego Mikołaja Naruszewicza i podczaszego Krzysztofa Radziwiłła. Natomiast na pierwszym miejscu listy wystawców owego listu figuruje książę Jerzy Olelkowicz Słucki, którego w Rudnikach na pewno nie było. Co więcej, natychmiast po zjeździe w początku października 1572 r. posłano doń właśnie drugiego zdrajcę tajemnic litewskich i donosiciela, czyli Jana Hlebowicza, aby wyjednał w Słucku potwierdzenie w postaci autografu lub pieczęci na liście do Moskwy sporządzonym w Rudnikach o treści niestety nieznanej[41]. Z korespondencji wynika, że w trakcie tejże misji, kiedy jeden drugiemu wyłuszczył już sedno sprawy, wystawiono ich obu do

[39] BUW rkps 45, k. 9v–10v; druk [w:] *Zbiór pamiętników*, s. 20–21.

[40] Myli się B. N. F l o r i a (*Wschodnia polityka magnatów litewskich w okresie pierwszego bezkrólewia*, s. 54––55), uznając wersję rzekomego listu Litwinów do cara przesłaną przez Hlebowicza do Polski za kopię rzeczywistego dokumentu dyplomatycznego. Zarysowana przez niego koncepcja rozwoju stosunków między Rzecząpospolitą a Rosją w dobie pierwszego bezkrólewia niedostatecznie uwzględnia rację stanu wspólnego polsko–litewskiego państwa i nie zawsze przystaje do ówczesnych realiów. Żeby nie być gołosłownym, B. N. Floria wśród sygnatariuszy rzekomej gramoty przesłanej do cara wymienia biskupa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego, którego zresztą uważa za rzeczywistego autora projektów litewskiej polityki wschodniej rozpatrywanych w Rudnikach. Dało to podstawę do karkołomnego stwierdzenia, że Litwini, wykorzystując pomysł Karnkowskiego — elekcji kandydata moskiewskiego, adoptowali go do własnych interesów politycznych, których odzwierciedleniem miała być propozycja separatystycznej elekcji na tron litewski carewicza Fiodora. W istocie w zjeździe rudnickim uczestniczył nie biskup kujawski, tylko biskup nominat kijowski Mikołaj Pac, jawnie wyznający kalwinizm i będący kreaturą wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła „Rudego".

[41] AGAD, AR dz. V, nr 5220, Jan Hlebowicz do Mikołaja Radziwiłła „Rudego", Wilno, 5 października 1572.

wiatru, po prostu z przyczyny kanclerza Mikołaja Radziwiłła „Rudego" nie przysłano odpowiedniego pisma do akceptacji. Obydwaj poczuli się zlekceważeni, śmiertelnie urażeni i przeszli do jawnej opozycji wobec planów polityki wschodniej nakreślonych na zjeździe w Rudnikach. Hlebowicz jako człowiek czynu, fortelem zdobył jakiś dowód samodzielnych zamierzeń Litwinów w sprawie kontaktów z Moskwą i zaczął szachować pozostałych. „Pisałem po pana Haraburdę i wziąłem u niego ten list tej sprawie należący, który do czasu u siebie w garści zżymam [*sic!*]. Ale jeśliby mię to od w. m. wszytkich podkało, o to się też starać będę jakobym nie ja siebie w tej mierze bronił, ale mię wszyscy"[42] — donosił w liście do Chodkiewicza. Rezultat końcowy już znamy, bowiem Hlebowicz czym groził, to i uczynił, mianowicie przesłał swój dowód potajemnych knowań litewskich do teścia, wojewody inowrocławskiego Jana Krotoskiego[43]. Może tylko jedno wyjaśnienie, dotyczące dalszego ciągu tej afery, którą ostatecznie wyciszono na sejmie elekcyjnym 1573 r. Komentarz do owego dowodu tajemnych knowań Litwinów z carem powiada, że: „Gdy przyszła elekcja, sprawili się tego panowie litewscy *publice*; czemu jedni wierzyli a drudzy tedy nie, tak jako bywa pospolicie między ludźmi. I ten, na imię pan Jan Hlebowicz kasztelan miński, który był ten list przysłał, odniósł od panów rad podziękowanie"[44].

Drugi przekaz owego listu przechwyconego przez Hlebowicza zachował się w rękopisie proweniencji małopolskiej, zawierającym diariusz pierwszego bezkrólewia pt. „Krótka sum[m]a ws[z]itkich spraw *tempore interegni*". Jeśli chodzi o treść, jest on poza odmiankami tekstowymi w zasadzie identyczny, jak w wersji nazwanej wielkopolską, którą omówiono wyżej. Zbieżność ta jest tak dalece posunięta, że w obu przypadkach w intytulacji figuruje kasztelan żmudzki z błędnym imieniem i patronimikiem, jako Jan Mikołajewicz Talwosz, chociaż w istocie byl to Mikołaj Stanisławowicz Talwosz. Wskazuje to niewątpliwie na identyczną podstawę źródłową obu przekazów. Są wszakże i bardziej istotne różnice, mianowicie w przekazie małopolskim list ów ma prawidłową formułę datacyjną „w Rudnikach lata bożego narodzenia 1572 miesiąca Septembra 27 d.", ponadto w intytulacji wymieniono dodatkowo krajczego litewskiego Kiszkę, choć z mylnym imieniem Stanisław miast Jan Stanisławowicz. W wersji małopolskiej list nosi także inny nagłówek, który brzmi: „List panów litewskich do kniazia moskiewskiego, w którym sobie *certis conditionibus* syna jego młods[z]e[g]o kniazia Fedura za pana biorą". Istotne są również komentarze do listy sygnatariuszy owego spreparowanego dokumentu. Poza uwagą powtarzającą się w obu wersjach, że „U tego listu tylko siedm pieczęci jako się znaczy", w wersji małopolskiej dodano ponadto, iż pozostawiono: „Miejsce na ks[iążę] słuckie *vacuum*. — — Drugim miejsca *vacua* ku pieczętowaniu zostawione są". Kończy ten przekaz zdanie, które pośrednio potwierdza informację, że źródłem zaopatrzenia kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza w dowód potajemnych kontaktów litewskich z carem byl wymieniony przezeń Michał Haraburda. Brzmi ono bowiem następująco: „A wszystek list pana Michała Charaburdy pisarza [ręką — HL] jest napisan"[45].

---

[42] Ibidem, nr 5220, Jan Hlebowicz do Jana Chodkiewicza, Zasław, 4 listopada 1572.

[43] BPAN w Krakowie 8809, s. 37, 40–41, Ostafi Wołłowicz i Paweł Pac do senatorów litewskich, Warszawa, 21 stycznia 1573.

[44] BUW rkps 45, k. 10v.; *Zbiór pamiętników*, s. 21.

[45] BJag. rkps Akcesje 3/52 k. 95v–96v.

Omówione powyżej dwa przekazy nie są jedynymi świadectwami zamiarów części elity Wielkiego Księstwa zebranej na zjeździe w Rudnikach w zakresie kontaktów dyplomatycznych z Moskwą. Kolejną wersję listu Litwinów do cara odnalazł bowiem w połowie XIX w. w Szwecji Paweł S o ł o w i o w, współpracownik Archeograficznej Komisji powołanej do publikowania materiałów archiwalnych dotyczących guberni włączonych do Rosji w wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej (tzw. Rosji Zachodniej). Nie jest to oryginał dokumentu, lecz jak głosi współczesna adnotacja: „Minuta na list do wielkiego kniazia moskiewskiego z Rudników przez pana Haraburdę pisarza, gdyż nie z tym ma jechać, który do księcia Słuckiego posłano"[46]. Projekt ów datowany w Rudnikach 27 września 1572 zakładał wysłanie do Iwana Groźnego doświadczonego w misjach moskiewskich pisarza litewskiego Michała Haraburdy, aby upewnił się na miejscu przede wszystkim co do intencji cara w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu z Koroną Polską i Wielkim Księstwem Litewskim oraz jego stosunku do ewentualnej kandydatury carewicza Fiodora na tron Rzeczypospolitej. Przy czym wydaje się, że Litwini szczególnie byli zainteresowani kwestią przedłużenia przez cara rozejmu, którego termin upływał 29 czerwca 1573. Nie ma tam natomiast żadnej wzmianki o odrębnej elekcji na tron litewski, a odpowiedni passus dotyczący tego zagadnienia brzmi: *Zaczim bychmo zjechawszisja na elekcyju s bratjeju naszeju s pany polskimi o tom namowlali i s wolnogo obranja gołosy naszy na syna Waszej Miłosti podawali, za postanowienjem i upewnienjem czerez Waszu Miłost jako o granicach, tak i o ziemlach zabranych*[47].

Tekst tej minuty wydaje się być pod względem formalnym o wiele bardziej wiarygodny niż w wersji dowodu przesłanego przez Hlebowicza do Polski. Tyle tylko, że propozycja w tej postaci nigdy nie była przedmiotem rokowań z carskimi dyplomatami, gdyż pisma o tej treści do Moskwy nie posłano. Również Haraburda bezpośrednio po zjeździe rudnickim, na skutek chociażby opisanych wyżej nieporozumień wśród samych Litwinów, nie pojechał z misją do cara. Udał się tam dopiero na mocy postanowienia kolejnego zjazdu elity litewskiej, do którego doszło w Wilnie na przełomie grudnia 1572 r. i stycznia 1573 r., i z całkiem nową instrukcją nie mającą tak tajemniczego charakteru jak owiane czarną legendą koncepcje rozpatrywane w Rudnikach. Wręczona mu wówczas korespondencja dyplomatyczna (list wierzytelny oraz pismo „panów rady" do cara) były datowane 29 grudnia 1572 w Wilnie[48]. Znane są też powszechnie: obszerna relacja Haraburdy z tej misji, jak i szczegóły prowadzonych przez niego w końcu lutego i na początku marca 1573 r. rokowań m.in. w sprawie kandydatury carskiej na tron Rzeczypospolitej[49]. Jest to jednak odrębne zagadnienie i chociaż powiązane z interesującym nas zjazdem rudnickim, to jednak wykraczające poza ramy tego artykułu.

---

[46] Akty ZR t. III, s. 162–163.

[47] Ibidem t. III, s. 162.

[48] Oryginał poselstwa M. Haraburdy oraz danego mu listu wierzytelnego w Rossijskom Gosudarstwiennom Archiwie Drewnich Aktow (dalej: RGADA) w Moskwie, f. 79 (Snoszenija s Polszej), opis 2, nr 1 i nr 2, god 1572; kopia treści poselstwa w: BPAN w Krakowie 360 k. 628–629; oba dokumenty drukowane w: *Trudy i lietopisi Obszczestwa istorii i drewnostiej rossijskich uczreżdiennyje pri Imperatorskom Moskowskom uniwersititie*, Moskwa 1833, t. VI, s. 201–208.

[49] Obszerna relacja Haraburdy objaśniająca szczegóły jego misji, którą przedstawił on na sejmie elekcyjnym 1573 r., znana z wypisu Albertrandiego z Archiwum Watykańskiego znajduje się w rękopisie BCzart. 1585, k. 188–197v także BUW 45, k. 35v–40 i BNar., Akcesje 9876, k. 524–530v; druk w: HRM I s. 237–242; *Skarbiec historii polskiej*, wyd. K. S i e n k i e w i c z, Paryż 1840, t. II, s. 63–77 oraz *Zbiór pamiętników*, s. 58–65.

Jakie zatem były rzeczywiste decyzje podjęte w Rudnikach w kwestii litewskiej polityki wschodniej? Omawiane wyżej wersje listów Litwinów do Iwana Groźnego zaliczyć bowiem wypada raczej do sfery niespełnionych koncepcji politycznych i mitów tworzonych na ich podstawie zarówno przez współczesnych, jak i potem przez historyków. Ci drudzy często kreowali je na użytek racji stanu, niezupełnie przystających do realiów omawianej epoki. Nie znamy, niestety, pełnej treści gramot, które Litwini wysłali do cara, między innymi dlatego, że były to pisma niskiego rzędu, ale bez wątpienia można stwierdzić, iż takowe pisma z Rudnik posyłano. Wiadomo, że gońca Wasyla Małygina (Małychina) odprawiono z gramotą „panów rady", która zawierała obietnicę wyprawienia poselstwa w sprawie dalszych rokowań pokojowych oraz prośbę, aby car do tego czasu wstrzymał się z podejmowaniem kroków wojennych[50]. Jednocześnie niechybnie ze zjazdu rudnickiego wysłano do cara własnego litewskiego gońca. Znana jest bowiem odpowiedź Iwana IV na list sygnowany tylko przez część elity senatorskiej Wielkiego Księstwa, która akurat była podejrzewana przez Polaków po zjeździe rudnickim o wysunięcie separatystycznej kandydatury carewicza Fiodora na tron litewski, a którego brzmienie możemy poznać jedynie za jej pośrednictwem. Owa gramota carska zachowała się w postaci kopii sporządzonej niewątpliwie na Litwie, gdyż spisanej skoropisem litewskim, a dzisiaj przechowywanej w zespole Metryki Litewskiej w Moskwie[51]. Wynika z niej, że siedmiu dostojników litewskich, mianowicie biskup nominat kijowski Mikołaj Pac, wojewodowie: wileński Mikołaj Radziwiłł „Rudy", trocki Stefan Zbaraski, mścisławski Jerzy Ościk, starosta żmudzki Jan Chodkiewicz, kasztelan miński Jan Hlebowicz oraz krajczy Jan Kiszka wysłało do cara gońca Stefana Matwiejewa (w wersji litewskiej zapewne zwal się on Matwiejewicz) z listem zawierającym propozycję: *za pewnym postanowienjem syna n*[a]*szogo mołodszogo jm. carewicza kn*[ia]*zja Fiodora choteli bystie sobie za g*[osu]*d*[a]*ra i wielikog*[o] *kn*[a]*zja na toje panstwo Wielikoje Kn*[ia]*zstwo wzjati i brati swojej p*[a]*nom radam Koruny Polskoje raditi i do togo ich priwoditi choczetie żeby i oni na Korolewstwo Polskoje syna n*[a]*szogo sobie za p*[a]*na i korola wzjali*[52]. Nadto według Litwinów należało przy tej okazji zawrzeć pokój wieczysty między obu państwami, wzmocniony sojuszem odpornym przeciw każdemu nieprzyjacielowi. Problematyczne są wprawdzie Rudniki jako miejsce ewentualnego sformułowania tej propozycji litewskiej, gdyż odpowiedź carska datowana była w Nowogrodzie Wielkim 20 października 1572. Między końcem września, kiedy odbywał się zjazd rudnicki, a odpowiedzią carską upłynęło nieco ponad trzy tygodnie i jest wielce wątpliwe, aby goniec pokonał dystans między Wilnem a Nowogrodem ze wszystkimi skomplikowanymi ówczesnymi procedurami przekraczania granicy moskiewskiej. Istnieją wprawdzie przesłanki, że ów goniec Stefan Matwiejewicz (Matwiejew), nazwany we współczesnym dopisku na kopii gramoty carskiej sługą starosty orszańskiego Filona Kmity, który kontrolował z kolei strategiczne przejście na granicy litewsko–moskiewskiej, należał do personelu używanego przez starostę do specjalnych zadań dyplomatycznych i szpiegowskich. Załóżmy więc, że ów goniec, wyruszając z Orszy, był w stanie sztuki tej dokonać, bowiem nawet sam car w odpowiedzi zauważył, iż Litwini swego posłańca z listem *wielmi wrychle*

[50] *Pamjatniki istorii Wostocznoj Ewropy* t. II, s. 272.

[51] RGADA, f. 389, opis 1, cz. 2, nr 615. Fragment może nawet oryginału owej gramoty carskiej odnaleziony w archiwum Sieniawskich w okolicach Przemyśla drukowany, [w:] Akty ZR III, s. 161–162.

[52] RGADA, f. 389, opis 1 cz. 2, nr 615.

k nam posłali. Zainteresował cara jednak fakt, dlaczego list z propozycją elekcyjną sygnowali tylko sami Litwini i co by to miało znaczyć. Odniósł się do niej z pewną rezerwą, ale zgodził się na warunek, aby po ewentualnym obiorze syna potwierdzić nie tylko w imieniu swoim i obu carewiczów dotychczasowe prawa i wolności litewskie, ale jeszcze i innych *pridawati*. Ponadto goniec otrzymał od cara list żelazny na poselstwo Michała Haraburdy, który miał dopiero prowadzić właściwe rokowania dyplomatyczne[53]. Również i w przypadku tej propozycji nie ma pewności, że chodziło Litwinom o odrębną elekcję na tron wielkoksiążęcy, jak to sugerował car w odpowiedzi. Kancelaria prykazu poselskiego w czasach Iwana IV znana była z nadinterpretacji faktów oraz perfidnych często przeinaczeń i przekłamań zmieniających sens ustaleń dyplomatycznych. Przekonał się o tym na własnej skórze wspominany Haraburda, którego car w jednym z listów odczytywanych w Rudnikach posądzał o to, że gdy był posłem u niego jeszcze za życia Zygmunta Augusta na przełomie 1571 i 1572 r., złożył ofertę przekazania mu Inflant w zamian za zwrot Litwie Połocka i ziemi połockiej z zamkami. „Tedy pan pisarz Michał Haraburda będąc tu na tymże sejmiku u nas w Rudnikach tę sprawę dał — zaświadczali senatorowie litewscy — iż jako poruczenie JKM nie miał na to, tak ani podawał kniaziu moskiewskiemu wszystkiej ziemi inflantskiej za Połock i za drugie zamki ziemi połockiej, ale jako poruczenie miał od JKM, tak jemu podawał, ażeby za Połock i z innemi zamki ku temu należącemi, przestał na pewnych których zamczech ziemie inflantskiej jemu przyległych, nie wspominając nic ziemie inflantskiej a pogotowiu ziemie Księstwa Kurlandzkiego, pokazując to i odkazem i responsem jemu od Moskiewskiego danym"[54].

Ustalone fakty dotyczące decyzji zjazdu rudnickiego w sprawie dyplomatycznych kontaktów z Moskwą wskazują, iż rzeczywiste ich rezultaty w stosunku do narosłych wokół tego problemu mitów miały raczej skromny wymiar. Niewątpliwie dla Litwinów była to w tym czasie zasadnicza kwestia polityki zagranicznej i niewątpliwie omawiano w Rudnikach różnorodne aspekty stosunków ze wschodnim sąsiadem Wielkiego Księstwa oraz wielorakie możliwości, jakie otwierało w tym zakresie bezkrólewie. Według przyjętych przez obie strony reguł każdorazowa śmierć władcy anulowała bowiem aktualny stan prawny i stawiała na porządku dziennym problem nowego ułożenia wzajemnych stosunków. Litwini nie mogli więc zlekceważyć groźnego partnera, gdyż oznaczało to dla nich śmiertelne zagrożenie, zwłaszcza w sytuacji, kiedy Polacy w początkowych miesiącach bezkrólewia zajęci byli wyłącznie swoimi sprawami. Wybrali zatem drogę dyplomatycznych zabiegów najpierw o utrzymanie rozejmu zawartego w 1570 r., którego termin upływał 29 czerwca 1573, a następnie o jego przedłużenie. Wysłany zapewne ze zjazdu rudnickiego goniec Stefan Matwiejewicz miał najniższą rangę w hierarchii przedstawicielstw dyplomatycznych, jakie tradycyjnie wymieniano między Wielkim Księstwem Litewskim, następnie od 1569 r. wspólną Rzecząpospolitą, a Moskwą (poselstwo wielkie — poselstwo mniejsze — goniec). Misja gońca w praktyce ograniczała się do zadań technicznych polegających na dostarczeniu bądź odebraniu korespondencji dyplomatycznej, ewentualnie przekazaniu ustnej instrukcji, natomiast nie powierzano mu nigdy prowadzenia rokowań dyplomatycznych. To zadanie oczekiwało dopiero Michała Haraburdę, którego misja w randze poselstwa mniejszego na skutek splotu niesprzyjających okoliczności uległa

[53] Ibidem.

[54] BCzart. 1585, k. 174–174v.

przesunięciu w czasie na początek 1573 r. Z powodu rozbieżności między najwyższymi dostojnikami litewskimi co do samej koncepcji polityki wschodniej oraz nieprzychylnych reakcji w Polsce na owe samodzielne przedsięwzięcia dyplomatyczne Litwinów, uległ również modyfikacji zakres jego pełnomocnictwa. Warto jednak przypomnieć, że nawet te zasadniczo zmodyfikowane w stosunku do koncepcji rozpatrywanych w Rudnikach cele misji Haraburdy określone w liście do cara wystawionym na zjeździe wileńskim 29 grudnia 1572, który sygnował tym razem nawet biskup wileński Walerian Protasewicz, wzbudziły w Polsce ogromne zaniepokojenie. Na wieść o negatywnych reakcjach zjazdu konwokacyjnego wobec samodzielnych kontaktów z Moskwą biskup Protasewicz usiłował jeszcze w końcu stycznia 1573 r. powstrzymać wyjazd Haraburdy, ale okazało się, że ten już zdążył przekroczyć granicę[55]. Inna rzecz, że misja Haraburdy przypadła akurat na apogeum afery związanej z donosem Hlebowicza.

Poprzednicy, którzy zajmowali się problematyką zjazdu rudnickiego stawiali sobie zasadnicze pytanie, czy Litwini w Rudnikach serio zastanawiali się nad kandydaturą moskiewską, czy też zwodzili tylko Iwana Groźnego, aby go zneutralizować. Moim zdaniem szło raczej o to drugie, gdyż odrzucając grę dyplomatyczną, narażali się na bezpośredni i pewnie natychmiastowy atak militarny. Trudno bowiem wierzyć w szczerość intencji jednego ze współautorów litewskiej polityki wschodniej, mianowicie Jana Chodkiewicza, skoro niespełna miesiąc przed Rudnikami oświadczał on biskupowi kujawskiemu Stanisławowi Karnkowskiemu, że „okrom Moskiewskiego na każdegom gotów zezwolić"[56]. Świadczy o tym także pełna goryczy wypowiedź kanclerza Mikołaja Radziwiłła „Rudego", jakby podsumowująca aferę wywołaną przez kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza na konwokacji warszawskiej. „Ty Litwinie kiedy się sam nieprzyjacielowi bronić nie możesz boś zewsząd oszczypan i fałdów ci ze wszytkich stron przysięczono [*sic!*], o obronie swej nie radź, ja ciebie bronić bez sejmu nie mogę a przed się żadnym fortelem nieprzyjaciela nie zadzierżywaj, aby się na cię [z] mieczem nie rzucił. To nie wiem jako w klubie ma stać, jeśliże Haraburdzina odprawa, czy to co się tu wyżej napisało przeważy na szalach suspicją ludzką"[57]. Niewątpliwie zasadniczą przeszkodą na drodze do tronu kandydata moskiewskiego było znane nie tylko na Litwie, u najbliższego sąsiada Moskwy, ale również szeroko komentowane w Europie Zachodniej „tyrańskwo" Iwana Groźnego.

Koncepcje litewskiej polityki wschodniej, które kształtowały się w okresie zjazdu rudnickiego, były niewątpliwie dziełem dwóch wielmożów, którzy zasadniczo decydowali o rozwoju sytuacji politycznej w Wielkim Księstwie. Chodziło o przywódców dwóch najpotężniejszych rodów magnackich, mianowicie wojewodę wileńskiego i kanclerza Mikołaja Radziwiłła „Rudego" oraz do niedawna jego największego przeciwnika politycznego — starostę żmudzkiego i marszałka ziemskiego Jana Chodkiewicza. Obaj do spółki ze stryjecznym bratankiem „Rudego", marszałkiem dwornym Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką", wiosną 1572 r. — spodziewając się rychłej śmierci króla — zawarli tajne porozumienie polityczne znane pod nazwą „transakcji familijnej", przewidujące

---

[55] BPAN w Krakowie, rkps 342, s. 9–10, Walerian Protasewicz do Mikołaja Radziwiłła „Rudego", Werki, 30 stycznia 1573.

[56] A. T r a c z e w s k i j, *Polskoje bezkorolewje po prekraszczenii dynastii Jagiellonow*, Moskwa 1869, Priłożenija, s. 101, Jan Chodkiewicz do Stanisława Karnkowskiego, Knyszyn, 31 sierpnia br. [1572 — HL].

[57] AGAD, AR dz. IV, koperta 496, nr 39. Mikołaj Radziwiłł „Rudy" do Mikołaja Naruszewicza, Kojdanów, 5 lutego 1573.

ścisłą współpracę w interesie Wielkiego Księstwa oraz „osób i familii" jego sygnatariuszy[58]. Transakcja owa wiązała się zresztą z inną potajemną zmową zawartą także wiosną 1572 r. podczas trwania ostatniego sejmu za życia Zygmunta Augusta między dwoma jej uczestnikami, mianowicie Janem Chodkiewiczem i Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką", a legatem papieskim, kardynałem Janem Franciszkiem Commendone. Ta z kolei zmowa przewidywała odrębną elekcję syna cesarskiego Ernesta Habsburga na tron wielkoksiążęcy w Litwie, która przynajmniej w zamysłach legata papieskiego miała być wyłącznie skutecznym środkiem nacisku politycznego na szlachtę polską, aby również przychyliła się do kandydatury habsburskiej[59]. Również z tego względu można wątpić w szczerość litewskiej oferty elekcyjnej skierowanej przez głównych sygnatariuszy tajnych porozumień oraz ich politycznych popleczników do Iwana Groźnego. Były jednak wśród elity litewskiej jednostki, jak biskup wileński Walerian Protasewicz, który od początku nie chcąc zapewne uczestniczyć w skrycie prowadzonej grze z Moskwą, opuścił Rudniki. Kilka dni potem na usilne zabiegi, aby złożył podpis pod jakimś spisem, odparł stanowczo: „a to pewna, że wolię przestawać z Polakiem niż z Moskwicinem"[60].

Reasumując:

1. Okoliczności formalne towarzyszące obradom w Rudnikach — przeniesienie terminu i miejsca obrad, sejmik dwóch województw, wreszcie skupienie w Rudnikach większości senatorów litewskich oraz obecność przedstawicieli szlachty, powodują, że nie można uznać tego wydarzenia ani za zwykły sejmik, ani za zjazd senatorski.

2. Uwzględniając do tego problematykę obrad — w Rudnikach podejmowano decyzje w sprawach najwyższej wagi państwowej dotyczące finansów, obrony zewnętrznej oraz polityki zagranicznej — wszystko to bardziej przypomina tradycyjny w Wielkim Księstwie sejm „panów rady". Również w kwestiach finansowych sięgnięto do rozwiązań stosowanych tradycyjnie na Litwie za Jagiellonów, czyli zastawiania dóbr hospodarskich.

3. Zjazd rudnicki odbywał się w specyficznych okolicznościach wywołanych z jednej strony bezkrólewiem, a z drugiej ograniczeniem zakresu suwerenności Wielkiego Księstwa po niedawno przeprowadzonej unii na rzecz wspólnej polsko–litewskiej Rzeczypospolitej. Owe okoliczności sprzyjały niejako poszukiwaniom i zmuszały elitę litewską do wypracowania nowych form ustrojowych pozwalających w sytuacjach nadzwyczajnych do podejmowania samodzielnych decyzji w sprawach dotyczących całego kraju.

Po uwzględnieniu powyższych spostrzeżeń dochodzę do wniosku, że zjazd w Rudnikach nosił już zarodki wprawdzie jeszcze niesprecyzowanej, ale nowej formy ustrojowej. Chociaż formalnie swoją genezę zjazd ten wywodzi z sejmiku wojewódzkiego, to jednak wyraźnie nie przystaje do modelowego schematu ustrojowego wprowadzonego na Litwie w trakcie reform zapoczątkowanych w połowie lat sześćdziesiątych XVI w., sprowadzonego początkowo tylko do sejmiku powiatowego i wspólnego dla całej Rzeczypospolitej

---

[58] Kopia owej transakcji familijnej, [w:] AGAD, AR dz. II, nr 87; druk w „Dzienniku Warszawskim" t. VII, 1827, s. 284–290.

[59] Krótkie z łacińskiego przełożenie pamiętnika kardynała Commendone autorstwa A. M. Grazianiego, [w:] *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze* przez J. U. Niemcewicza, Warszawa 1822, t. I, s. 203–206; S. Gruszecki, *Zmowa w podwarszawskim lesie w 1572 r.*, „Rocznik Warszawski", t. VI, 1967, s. 272–274.

[60] AGAD, AR dz. V, nr 13890, Maciej Sawicki do Mikołaja Radziwiłła „Rudego", Wilno, 5 października 1572.

sejmu, a potem wzbogaconego o szczebel pośredni w postaci sejmiku generalnego. Rzeczywistej genezy tego typu zjazdów należy wszakże upatrywać w praktyce politycznej owej epoki. Ówczesne elity Rzeczypospolitej dość elastycznie traktowały ramy ustrojowe państwa, twórczo je przystosowując do bieżących i lokalnych potrzeb. Posłużę się tu przykładem podanym przez wybitnego parlamentarzystę i kronikarza Świętosława Orzelskiego, który opisał perypetie związane ze zjazdem Wielkopolan zwołanym po nieudanej elekcji pod Stężycą.

W Środzie 11 lipca 1575 wobec zgromadzonej szlachty wystąpili marszałek wielki Andrzej Opaliński oraz sędzia ziemski kaliski Dobrogost Potworowski z zarzutami, że zjazd ów został zwołany bezprawnie, mimo ich woli i przez ludzi do tego nieupoważnionych. „Dowiedziono im — pisał dalej Orzelski — że zjazd obecny z nieodbitej konieczności acz nie podług prawnych form zgromadzony, podobny jest do wielu innych za bezkrólewia odbytych, a choć zwołany nie podług przepisu prawa, jednak przystaje nań całe rycerstwo”[61]. Według mojego rozeznania, w latach dwóch pierwszych bezkrólewi (1572–1576) w Wielkim Księstwie odbyło się zgromadzeń o mniej lub bardziej podobnym charakterze jak w Rudnikach jeszcze co najmniej osiem (20 grudnia 1572 — 5 stycznia 1573 Wilno, 21–22 października 1573 Wilno, 20 października — 1 listopada 1574 Wilno, 4–8 maja 1575 Brześć Litewski, w pierwszej połowie sierpnia 1575 Wilno, 26 lutego — 4 marca 1576 Gieranony, 8–20 kwietnia 1576 Grodno, 2–3 czerwca 1576 Mścibohów). Nie zaliczam do tego wykazu typowych zjazdów senatorskich, których w owym okresie odbyło się co najmniej drugie tyle. Dla ilustracji: w drugiej połowie 1572 r. senatorowie litewscy zbierali się jeszcze dwukrotnie, by podejmować decyzje dotyczące bieżących spraw politycznych, mianowicie 13 sierpnia na wspomnianym wyżej zjeździe w Grodnie oraz 6–7 grudnia na zjeździe z poselstwem koronnym w Mścibohowie. W czasach stabilizacji politycznej, po czerwcu 1576 r., kiedy Litwini uznali elekcję Stefana Batorego, forma zjazdu została zaadaptowana przez specyficzny na Litwie parlamentaryzm i przekształciła się w zjazd główny konwokacji wileńskiej, w skrócie zwany konwokacją wileńską z poprzedzającymi ją sejmikami, na których wybierano posłów zaopatrzonych w instrukcje. Istota tej nowej instytucji ustrojowej była natomiast przedmiotem głośnej swego czasu polemiki dwóch historyków: Henryka W i s n e r a i Jana S e r e d y k i[62].

---

[61] Cytowany fragment Świętosława O r z e l s k i e g o, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572, aż do roku 1576*, według tłumaczenia Włodzimierza S p a s o w i c z a, Petersburg i Mohylew 1856, t. II, s. 161; tekst łaciński owego fragmentu, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, Kraków 1917, t. XXII, s. 351.

[62] H. W i s n e r, *Konwokacja wileńska. Z dziejów parlamentaryzmu litewskiego w czasach Zygmunta III*, CzP–H t. XX, 1968, z. 2, s. 75–80; i d e m, *Sejm litewski czy konwokacja wileńska?*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia” t. XII, 1974, s. 111–120; J. S e r e d y k a, *Konwokacja wileńska, ale jaka?*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia” t. XII, 1974, s. 121–139.

CONTENTS

ARTICLES

Jacek Rzepka — *Poleis* Members in the Foreign Policy of the Aetolian League during the Hellenistic Era

The article discusses the political privileges of the poleis which participatred in the Aetolian League (third century B. C.). In the opinion of the author, those privileges were considerably wider than in the case of the demes of relativley well–known Attica, and encompassed rights customarily enjoyed by independent states, including the right to maintain political relations with the outside world without the mediation of the League and the right to grant citizenship. The latter privilege, however, had to be confirmed by a resolution passed by the League.

Hubert Ludat — The Piasts and the Ekkehardines

A proposed verification of prime opinions voiced in older historiography about Slave–German relations during the tenth and eleventh centuries. The author opposes the view about the national character of mutual conflicts. Emphasis is placed on family relations, which expressed an alliance between the Piast rulers of Poland and the Ekkehardine margraves of Meissen. The intervention of Emperor Henry II, which impinged upon the interests of both sides, became the main cause of the wars waged in 1002–1019 by the Empire and Poland under Bolesław the Brave.

Henryk Lulewicz — The Convention in Rudniki, September 1572

The article examines the convention of the gentry of the voivodeships of Vilno and Troki, attended by the majority of Lithuanian dignitaries and held shortly after the death of King Sigismund Augustus. Particular attention is paid to a proposal addressed to Moscow and offering the throne of Poland and Lithuania to Fiodor, son of Tsar Ivan IV the Terrible. In the opinion of the author, the candidature of Fiodor was not treated seriously in Lithuania, and the suggestion was sent in order to incline the Tsar towards negotiations and to avoid a Russian attack during the interregnum. H. Lulewicz underlined the significance of the Rudniki convention for the formation of the so–called Vilno convocation — a specific parliamentary institution in Lithuania.

Paweł Skibiński — History and National Consciousness. An Attempted Analysis of Spanish Historiography from the Second Half of the Nineteenth Century

The author stresses the considerable importance of historical thought in the formation of Spanish national self–identification. He indicates two main currents in historiography: conservative, which emphasises the significance of Catholicism in the birth of the Spanish nation, and liberal, which accents traditions of self–government, especially at the local level during the Middle Ages. The development of Spanish historiography as well as the course of a polemic with it were accompanied by the parallel emergence of historiography and national consciousness in Catalonia and the Basque country.